

# KACZOR BRS, Metaliczny (ft. Paluch, Grzybek L)

Tu nie ma granic  
gdzie duchowy reallalk  
popalone styki, już sąsiedzi siedzą cicho  
Paluch, Grzybek, BRS  
Nasze serca biją równo

zima czy lato, kolejny kappo  
kosami sie haraczą  
wybacz mi mammo  
w drzwi tu wałą  
kaganiec wściekły,  
mefedron ściska zęby  
przez teren podróżuje tutaj znów brudny kolędnik  
kruszą sie zęby,  
z szacunku kur\* zrobili  
puszczają każdemu nerwy, pod wpływem jebanej chwili  
a styki przepala związek i to nie z podstawówki  
chemiczne ziomek wiązania poplątały stalówki  
co u ciebie, krótko powiedz  
metaliczny posmak czuje  
dusze smogiem jak wędrowiec  
elo w domu piją wodę  
dookoła okna Wietnam  
do sw. trójcy pacierz  
wielodzietne rodziny, libacje na kwadracie  
podaj rękę, siema bracie  
prawdę ktoś przekręci biegle  
metaliczny posmak w chacie  
z automatu boli serce  
czuje w ustach kiedy charkam chemię wszystkich ludzi w koło  
w tartaku pali sie larwa, loco wiedz że nie pomogą

nie pomogą nigdy  
metaliczny posmak  
z płuc odrywa flegma, a hara jest gorzka  
pali się na oškach rozszerzona chemia  
piątkowa gorączka i grypsy na widzeniach  
nie pomogą nigdy  
metaliczny posmak  
z płuc odrywa flegma, a hara jest gorzka  
pali się na oškach rozszerzona chemia  
piątkowa gorączka i grypsy na widzeniach

[Paluch]  
za małolata leczyły nas psychotropy  
nie kumam tego jak to łykasz dla zabawy  
życie jak kurier, dostarcza krzywe loty  
bez kodeinki zwalniam, prosto do bazy  
młode chłopaki w trackach robią z siebie narkomanów  
choć na oczy nie widzieli żadnej chemii  
trujące ziarno sadzą w banie małolatów  
marna pozerka, bez świadomości konsekwencji  
dzieciaki z bagna nie kupują tej bujanki  
od 90-tych ich rodzina nawachana  
społeczne problemy i domy z innej bajki  
spod klosza na powierzchnie idą miasto poznawać  
to co nieznanne fascynuje dużo bardziej  
dlatego ciągle zapier\* w stronę dobra  
wyjmują noże z pleców, podcinają gardła  
jak w starym PKP czujesz metaliczny posmak

Tu nie ma granic  
gdzie duchowy reallalk  
popalone styki, już sąsiedzi siedzą cicho

Paluch, Grzybek, BRS  
Nasze serca biją równo  
tu smak metaliczny czuje  
tylko fałsz mieszają hurtem  
chory świat, wita nas codzienne życie

Pali się Wietnam, zioła w saszetkach  
do Boga klękasz, wypada reszka  
do ucha szeptach, we mgle tańczysz  
a wcześniej się tu budzisz martwy  
.. ocena przeciął, to jzu ślepy latarnik  
pod stopami loco, OIOM, czy przejdiesz po czarnej linii  
zaścielone w celi kojo, narkotyki i wytrychy  
wbija obcas się w posadzkę, wskazówka gwałci na tarczy  
jak to kobieta – ulica też lubi zatańczyć  
linia przecina tu parkiet wkoło pomarańczy  
koniecznie dobry tancerz, wie tu co to walczyk  
niejedne kozaczek parter,  
trzeba trzymać bracie wartę żeby nie zalało barki  
wiem co powiesz mi na zejściu  
a co gdy tu wyjdzie słońce  
ślepiec nie poznaje dźwięków, kaleki mam ziomek nogi  
posmak metaliczny czuje  
a huragan zbiera siły  
chyba ciebie też to kłuje, to na chu\* cieszysz miche?

nie pomogą nigdy  
metaliczny posmak  
z płuc odrywa flegma, a hara jest gorzka  
pali się na oškach rozszerzona chemia  
piątkowa gorączka i grypsy na widzeniach  
nie pomogą nigdy  
metaliczny posmak  
z płuc odrywa flegma, a hara jest gorzka  
pali się na oškach rozszerzona chemia  
piątkowa gorączka i grypsy na widzeniach

[Grzybek]

kolejny zastrzyk i mówią że nie poszło  
wczoraj 3 lata puchy zdzwonił ziomek, jest mocno  
metaliczny gorzcy, meczy ta zdobycz  
ja walczę codziennie bo muszę zarobić by lodówka była pełna  
rozumiesz o co śmiga  
bo nie zawsze tak było  
bo mi się przypomina to:  
z pierwszej ręki widok wódki i kłótnie  
po 20 latach czuje jak to głowę psuje  
ze mną te same ziomy co pomogli gdy na pusto  
bez kontroli jazda – to z nimi było tłusto  
i teraz gdy to poszło, są obok tak jak stali  
i za to ich doceniam, kocham, bo nie udawali  
dla nas dawno nie ma granic  
kur\* udowodnij!  
zapraszam cię na bloki, wystarczy tylko podbij  
boiska bloki, odwyk  
co piąty skończył marnie  
bo miał być Maradoną, teraz za samarą tańce  
za rokiem znowu padnie, kolejna dycha w nocy  
małolaci bez skrpułów zajebią ci z kosy  
odcisk piętna, niejedna sytuacja mnie zmieniła  
lecz wiem że ten posmak złości to nowa siła

siemano mamó  
tupie samara  
do drwi tu wala

młodzi nie świadomi tego że sie zesraja rano  
stoje pod bramą podziel sie szamą kolo  
kolejne trafne kolabo  
bo /.  
styki sie palą a w bombach gwoździe  
proszę cie mamó żeby tata nie pił, a lepiej rzucił kołdrex  
widzę tu wojnę, uciekli tchórze  
podpalam werset tu taj jak korbie  
narkotykowe podróże  
siedzę przy chmurze i pirę czaszkęatrze na bańkę, obcinam wsiórapiszcie przez kalka  
postawa godna człowieka ulice rapem tu buja m  
styk metaliczny, kończy sie wyścig, pada na cycki świat  
daje sie przekręca licznik  
co drugi chytry  
dożylnie aplikowany wytrych  
popalone styki elo, w ustach posmak metaliczny